

Stanisław Janczewski

Zygmunt Sokołowski : (w 30-lecie śmierci)

Palestra 48/7-8(547-548), 178-179

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PALESTRA

PRZED LATY

Rok 1962 (nr 3–4, 5)

Wspomnienia pośmiertne

Zygmunt Sokołowski (W 30-lecie śmierci)

W dniu 12 marca 1932 roku zmarł w Warszawie adwokat Zygmunt Sokołowski, wicedziekan Rady Adwokackiej w Warszawie, redaktor ówczesnej „Palestry”.

Zygmunt Sokołowski urodził się dnia 9 kwietnia 1880 roku. Po ukończeniu gimnazjum udał się na studia do Akademii Handlowej w Antwerpii, po czym wstąpił na Wydział Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. W związku z wybuchem w roku 1905 strajku szkolnego i bojkotu Uniwersytetu Warszawskiego przez studentów-Polaków, Sokołowski przeniósł się na Wydział Prawa Uniwersytetu w Odessie, który ukończył w r. 1907.

Po odbyciu pięcioletniego stażu w charakterze pomocnika adwokata przysięgłego, został w roku 1914 wpisany na listę adwokatów z siedzibą w Warszawie. Jednocześnie był współpracownikiem „Gazety Sądowej Warszawskiej” i pracownikiem wydziału prawnego Banku Handlowego w Warszawie. W kilka lat później zostaje radcą prawnym Banku Handlowego w Warszawie i stanowisko to piastuje aż do zgonu.

W krótkim czasie Zygmunt Sokołowski zasłynął jako pierwszorzędny obrońca w sprawach cywilnych.

„Mówca niepospolity. W polemice pełen werwy i temperamentu, siłą swej logiki, trafnością i mocą argumentacji, głęboką znajomością prawa i życia, darem ujmowania najzawilszych zagadnień w sposób jasny, prosty, przenikliwy potrafił zawsze przykuć uwagę sądu i zazwyczaj przekonać go o słuszności bronionej sprawy (...)”.

Tak charakteryzuje Z. Sokołowskiego jako adwokata „Gazeta Sądowa Warszawska” we wspomnieniu pogonnym (nr 13 z dn. 28.III.1932 r.).

Po wprowadzeniu w r. 1919 przez Statut Tymczasowy Palestry Państwa Polskiego samorządu zawodowego pierwsze walne zgromadzenie adwokatów Izby warszawskiej dokonuje wyboru Sokołowskiego na członka pierwszej Rady Adwokackiej w Warszawie. Od tego czasu Zygmunt Sokołowski jest stale powoływany do organów adwokatury, w których zasiada z ustawowymi jedynie rocznymi przerwami pomiędzy trzechleciami kadencji. W roku 1920 Sokołowski jest członkiem Sądu Dyscyplinarnego i Komisji Egzaminacyjnej. W roku 1921/22 pełni funkcję Skarbnika Rady Adwokackiej. Za powtórnej swej kadencji w Radzie Adwokackiej w latach 1922/23 o 1923/24 Sokołowski pełni funkcję wicedziekana, w roku zaś 1925 Rada

Adwokacka powołuje go jednomyślnie na stanowisko dziekana. W latach 1926/27 i 1927/28 ponownie zostaje wicedziekanem, a w roku 1929/30 dziekanem Rady Adwokackiej. W ostatnim roku swego życia Sokołowski ponownie pełni funkcję wicedziekana Rady Adwokackiej.

Jednocześnie Sokołowski odgrywa czynną rolę w istniejących wówczas zrzeszeniach prawniczych, mianowicie w Kole Prawników Polskich i w Związku Adwokatów Polskich, a nadto od roku 1925 redaguje „Palestrę”, będącą wówczas organem adwokatury stołecznej.

Całe życie Zygmunta Sokołowskiego upłynęło w służbie dla adwokatury.

Obarczony ponad miarę obowiązkami zawodowymi, których zakres powiększała rosnąca z dnia na dzień sława jednego z najlepszych cywilistów polskich, Zygmunt Sokołowski znajdował dość czasu, aby poświęcać go adwokaturnie.

Pełen energii i inicjatywy twórczej, był inicjatorem szeregu akcji i poczyniń, których celem było podniesienie poziomu zawodowego i etycznego adwokatury.

Oto jak tę stronę działalności Z. Sokołowskiego scharakteryzowała „Gazeta Sądowa Warszawska” we „Wspomnieniu pogonnym”, ogłoszonym w nrze 13 z dnia 28 marca 1932 r.:

„(...) jedną z cech Zmarłego była wielka inicjatywa połączona z umiejętnością konsekwentnego wcielenia w czyn wysuwanych projektów, nie dziw, że z jego nazwiskiem związana jest większość poczyniń Rady Adwokackiej w Warszawie w ciągu dwunastoletniego okresu jej istnienia; czy płynące z ustawicznej troski o zapewnienie należytego wykształcenia zawodowego młodzieży adwokackiej zabiegi około najlepszego zorganizowania seminariów dla aplikantów adwokackich, z zapewnieniem w tej pracy udziału wybitnych prawników spośród członków Izby; czy uroczyste zaprzysiężenia młodych adwokatów, zmierzające do utrwalenia tego momentu w pamięci i w sercach młodych kolegów i upamiętnienia im w okolicznościowych przemówieniach zasad, jakimi się powinni kierować w różnych dziedzinach swej działalności; czy opracowywanie programów i wysiłki ku podniesieniu poziomu egzaminu adwokackiego; czy organizacja pomocy prawnej dla niezamożnej ludności w postaci bezpłatnych konsultacji adwokackich w różnych ośrodkach prowincjonalnych; czy kroki czynione w kierunku zapewnienia współdziałania i harmonijnego współżycia adwokatury i sądownictwa; czy dział samopomocy koleżeńskiej; czy utrzymanie żywego kontaktu Rady Adwokackiej z ośrodkami adwokatury prowincjonalnej oraz z innymi Izbami Adwokackimi; czy opracowywanie regulaminów i instrukcji wewnętrznych; czy szereg wyjaśnień natury ogólnej w zakresie zagadnień obowiązków i etyki zawodowej (...).

(...) Adwokat z zamiłowania, w pracy zawodowej, która pochłania mu cały czas, wolny od zajęć społecznych i studiów naukowych, wcielał w czyn zasady, które o obowiązkach obrońcy głosił stale, jako jeden z czołowych przywódców stanu (...).”

Słusznie też stwierdza „Gazeta Sądowa Warszawska”, że w osobie przedwcześnie zmarłego Zygmunta Sokołowskiego „Palestra straciła jednego z najwybitniejszych swoich przewodników”.

Wymownym wyrazem powszechnego uznania adwokatury dla zasług Zmarłego była uchwała powzięta jednomyślnie przez Walne Zgromadzenie Izby Warszawskiej w dniu 2 kwietnia 1932 roku stwierdzająca, że „Ś.p. Dziekan Zygmunt Sokołowski dobrze zasłużył się adwokaturnie polskiej”.

W trzydziestą rocznicę śmierci Redakcja „Palestry” składa hołd pamięci Zmarłego, którego zasługi powinny być zachętą do równie uporczywej, wytrwałej i owocnej pracy dla dobra całego zawodu.

Stanisław Janczewski